

Landau, Zbigniew

Wpływ zamachu majowego na gospodarkę Polski

Przegląd Historyczny 53/3, 502-519

1962

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

ZBIGNIEW LANDAU

Wpływ zamachu majowego na gospodarkę Polski

Zdobycie w wyniku zamachu majowego władzy przez obóz związany z Józefem Piłsudskim było i często jest nadal traktowane jako punkt zwrotny w dziejach Polski międzywojennej. I to nie tylko w historii politycznej, ale również gospodarczej. Nie negując zasadniczego politycznego znaczenia przewrotu, trudno zgodzić się z taką oceną jego konsekwencji gospodarczych.

Piłsudski przygotowując się do przejęcia władzy w drodze zamachu stanu miał pewne określone poglądy na kierunek polityki zagranicznej i wewnętrznej, jaką powinien by prowadzić przyszły jego rząd, miał też wyrobione zdanie o systemie organizacji wojskowości. Wydaje się jednak, że równocześnie Piłsudski nie miał absolutnie żadnych koncepcji polityki gospodarczej¹. Wszelkie, zresztą tylko bardzo sporadyczne wypowiedzi o tym przedmiocie, dotyczyły jedynie doraźnych posunięć wynikających z uprzednio przyjętych koncepcji politycznych. Dążąc np. do zapewnienia sobie w przededniu przewrotu poparcia, a przynajmniej neutralności kół konserwy ziemiańskiej — Piłsudski prawie bezpośrednio przed zamachem obiecał jej przedstawicielowi zmianę zasad wykonywania niemiłej obszarnictwu reformy rolnej, zapowiadał redukcję tzw. zdobyczy socjalnych, jak też obiecywał zrewidowanie przepisów o 8-godzinnym dniu pracy². Jego rozmówca — prezes Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego, Wł. Glinka, w swych zapiskach wyraźnie akcentował czysto polityczny charakter oświadczenia Piłsudskiego. „Otóż gotując się do tego wystąpienia [przewrotu — Z. L.], nie chcąc zaś być niewolnikiem lewicy, Piłsudski szukał oparcia na prawicy, lecz nie u prawico-

¹ Taki wniosek nasuwa lektura wystąpień J. Piłsudskiego zamieszczonych w *Pismach zbiorowych*. Por. też E. Taylor, *Druga inflacja polska. Przyczyny — przebieg — środki zaradcze*, Poznań 1926, s. 96—97; W. Studnicki, *Ludzie, idee i czyny*, Warszawa b. r., s. 42.

² „Podczas rozmów w swej willi w Sulejówku, mówił otwarcie, że nie może być wykonana reforma rolna w postaci, w jakiej została uchwalona, że musi być skasowany 8-godzinny dzień pracy, zredukowane tzw. zdobycze socjalne, czyli świadczenia społeczne, inaczej bowiem upaść musi wszelka produkcja przemysłowa i rolnicza...” Notatka Wł. Glinki z 15 maja 1926. Archiwum Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, papiery Steckiego. Dokument był opublikowany w „Polityce” 1957, nr 11.

wych stronnictw Sejmu, a u ludzi konserwatywnych przekonań i nieskazitelnej opinii“³.

Siłą społeczną przewrotu miała być jednak nie skrajna prawica konserwatywna, a głównie masy robotnicze — te zaś ideologicznie związane były z lewicą. Stąd obok kokietowania konserwatystów, na których Piłsudski miał zamiar oprzeć się po zagarnięciu władzy, otoczenie Piłsudskiego równocześnie wyraźnie kokietowało lewicę społeczną, która wraz z wojskiem miała być siłą motoryczną zamachu stanu. Daleki zresztą jestem od przypuszczeń, aby ludzie z otoczenia Piłsudskiego, którzy starali się o stworzenie programu polityki gospodarczej, obliczonego na przyciągnięcie lewicy społecznej, traktowali swoją działalność jako dywersyjny manewr taktyczny, zmierzający do zamaskowania rzeczywistych tendencji Piłsudskiego. Sądzę raczej, że Piłsudski nie dopuszczał ich do bliższej konfidencji i tak jak ogromna większość społeczeństwa byli oni zdezorientowani co do rzeczywistych zamierzeń swego przywódcy. Taki program gospodarczy opracował Stefan Starzyński i opublikował go przed przewrotem majowym w formie artykułu w piłsudczykowskiej „Drodze“, a następnie również w postaci osobnej broszury⁴. Opracowanie to zatytułowane „Program Rządu Pracy w Polsce“ — jak pozwala domyślać się przedmowa autora — było wyrazem nie tylko jego indywidualnych poglądów, ale poglądów pewnej grupy ludzi, którzy brali udział w dyskusji nad nim⁵.

Postulaty zawarte w programie Starzyńskiego miały charakter reformatorsko-radykalny. Wiele z nich miało nawet posmak doktryny socjalistycznej⁶. Punktem wyjścia programu była konieczność uzyskania przez rząd poparcia mas ludowych. „Rząd pracy, rząd naprawy Rzeczypospolitej musi mieć zaufanie mas ludowych i tej części społeczeństwa, która uchroniona od gangreny moralnej, może być powołaną do budowy państwa“⁷. Program w części gospodarczej zakładał m. in. dążenie do utworzenia państwowego monopolu handlu zagranicznego, ustanowienie stałej kontroli państwowej nad produkcją przemysłową, powołanie państwowej kontroli cen, wciągnięcie klasy robotniczej do współdziałania w dziele usprawnienia produkcji itd⁸. Był więc jak na warunki państwa kapitalistycznego bardzo radykalny. Bez żadnych osłonek głosił konieczność prowadzenia polityki interwencjonizmu państwowego i był przez to programowym manifestem polskiego etatyzmu.

³ Tamże. Warto zaznaczyć, że obietnice dane Glince nie zostały przez Piłsudskiego po objęciu władzy zrealizowane.

⁴ S. Starzyński, *Program Rządu Pracy w Polsce*, Warszawa 1926, s. 29. Przedmowa datowana jest w kwietniu 1926 r.

⁵ W dyskusji czynny udział brali — S. Boguszewski, K. Dobrowolski, W. Fabierkiewicz, W. Grzybowski, T. Hołówko, Cz. Jędraszko, H. Kołodziejski, W. Korsak, Z. Łada, J. Poniatowski, E. Rudziński, A. Skwarczyński, K. Switalski, T. Szturm de Sztrem, W. Uziębło i Z. Zaremba.

⁶ Marginesowo warto wspomnieć, że w kilka dni po przewrocie majowym S. Starzyński zgłosił Z. Zarembie chęć wstąpienia do Polskiej Partii Socjalistycznej (Informacja p. Szturm de Sztrema). To jego nastawienie na pewno rzutowało w jakiś sposób na tezy programowe, których był autorem.

⁷ S. Starzyński, *op. cit.*, s. 5.

⁸ Tamże.

Nie był to jednak program, który by miał akceptację, a przez to i poparcie Piłsudskiego⁹.

Stwierdziliśmy poprzednio, że sam Piłsudski nie miał żadnego skonkretyzowanego programu polityki gospodarczej. Wydaje się, że było kilka przyczyn tego zjawiska. Po pierwsze — każdy program pozytywny odkrywałyby karty Piłsudskiego, na czym mu przed przewrotem bynajmniej nie zależało. Chciał bowiem zdobyć władzę przy pomocy lewicy, a rządzić przy współpracy z prawicą. Programu gospodarczego zadowalającego oba te obozy, nie tylko Piłsudski, ale nikt nie byłby w stanie stworzyć. Po drugie — Piłsudski jako doświadczony polityk zdawał sobie sprawę, że rzadko który program gospodarczy jest w całości wykonywany przez rząd. Dlatego wołał nie wiązać sobie rąk obietnicami, których nie byłby w stanie czy też nie chciał realizować po uchwyceniu władzy. Po trzecie — Piłsudski nie doceniał roli spraw gospodarczych, a być może nawet wręcz je lekceważył. Traktował je jako element stosunkowo najmniej istotny w całokształcie spraw polityki państwowej. Po czwarte — w bliskim otoczeniu Piłsudskiego zdecydowanie brak było wybitniejszych indywidualności gospodarczych. Ten właśnie czynnik decydował przez cały czas pozostawiania sanacji u władzy, o często zupełnie przypadkowych nominacjach na stanowiska ministrów gospodarczych.

Jak się wydaje, Piłsudski przed przewrotem o sprawach przyszłej polityki gospodarczej raczej nie myślał. Problemem było zdobycie władzy. Gdy po podaniu się do dymisji rządu Wincentego Witosa, po złożeniu urzędu przez prezydenta Stanisława Wojciechowskiego i po zaprzestaniu walki przez wierne legalnemu rządowi oddziały wojskowe 14 maja 1926, władza znalazła się w jego rękach — od spraw gospodarczych nie mógł już abstrahować. Znajdowały się one bowiem w centrum zainteresowania społeczeństwa i siłą rzeczy musiały również przez nową władzę być uznane za jedną ze spraw zasadniczych¹⁰. Piłsudski nie mógł zaś zapominać o tym, że m. in. zaniepokojenie przewlekającym się załamaniem waluty polskiej utorowało mu drogę do zwycięstwa w trakcie zbrojnego zamachu stanu¹¹.

Oczekiwno więc, że nowy władca Polski wypowie swoje *credo* nie tylko w sprawach systemu organizacji władzy politycznej w kraju, ale

⁹ Inny pogląd na tę kwestię znajdujemy w książce M. Fiedlera, *Tło gospodarcze przewrotu majowego*, Kraków 1927, s. 38—39. „Poniekąd oficjalnym programem obozu, który w maju ujął władzę jest wydana jeszcze przed przewrotem broszura St. Starzyńskiego «Program Rządu Pracy». ...Poza stekiem frazesów o walce z kartelami, o czystych rękach, o zachowaniu ustawodawstwa socjalnego, o walce z monarchizmem wyzierają interesy obszarników i ciężkiego przemysłu, wyziera program faszystowski... Program p. Starzyńskiego sprowadza się więc również do popierania obszarników, bogatych chłopów i ciężkiego przemysłu”. Wydaje mi się, że trudno zarówno uznać tezy Starzyńskiego za program kryptofaszystowski, jak i przyjąć, że był on oficjalnym programem sanacji. Gdyby bowiem tak było — czym wytłumaczyć, że program ten nie był realizowany po przewrocie majowym?

¹⁰ Dał temu wyraz premier K. Bartel w swym *exposé* z 19 lipca 1926 stwierdzając: „...właśnie rzeczywistość polska... podyktowała nam potrzebę zwrócenia najspieszniejszej i najpilniejszej uwagi na sprawy finansowe i gospodarcze kraju”.

¹¹ „Zła gospodarka skarbowa uścieliła Marszałkowi drogę od władzy”. A. Krzyżanowski, *Rządy Marszałka Piłsudskiego*, wyd. 2, Kraków 1928, s. 78. Teza ta przewija się przez całą pracę Krzyżanowskiego.

również w sprawach gospodarczych. Tymczasem zarówno Piłsudski, jak i premier pierwszego rządu pomajowego, Kazimierz Bartel, milczeli¹². Wywoływało to niepokój i na lewicy, i wśród sfer gospodarczych. Polska Partia Socjalistyczna miała nadzieję, że Piłsudski, który w bardzo poważnej mierze zawdzięczał tej partii zwycięstwo w zamachu, nie ograniczy się do przejęcia władzy, ale wejdzie na drogę pewnych, choćby niewielkich reform społecznych i gospodarczych. Ta sama wiara cechowała masy ludowe¹³. Sfery gospodarcze obawiały się natomiast, by nie odnowiły się dawne PPS-owskie koneksje Piłsudskiego i aby nie poszedł on na koncepcję jakichś zmian gospodarczych postulowanych przez część jego otoczenia w „Programie Rządu Pracy w Polsce“.

Piłsudski jednak milczał. Zdawał sobie bowiem sprawę z faktu, że dopóki milczy zachowując rezerwę w sprawach gospodarczych, w pewnym stopniu paraliżuje opozycję wobec siebie, gdyż ta nie będzie zbyt ostro go atakować, wyczekując na wyraźne zdeklarowanie się za lewicą lub prawicą. Milczenie spowodowane było również brakiem zainteresowania Piłsudskiego sprawami gospodarczymi, które przy aktualnie absorbujących go sprawach politycznych schodziły na bardzo daleki plan.

22 maja 1926 ukazała się pierwsza po zamachu publiczna enuncjacja Piłsudskiego — był nią rozkaz do armii¹⁴. Nie poruszał on jednak żadnych spraw dotyczących zamierzeń nowej władzy. Był raczej próbą wyjaśnienia, dlaczego przewrót miał zbrojny charakter. Pierwsze bardziej interesujące publiczne wypowiedzi wskazujące na dalsze zamierzenia Piłsudskiego padły dopiero w dniach 26, 28 i 29 maja i opublikowane zostały w postaci trzech wywiadów w „Kurierze Porannym“¹⁵. Piłsudski

¹² Trudno za wiążące enuncjacje rządu było uznać wstępne artykuły w organie ministerstw gospodarczych, tygodniku „Przemysł i Handel”, które obliczone były na uspokojenie sfer gospodarczych. Cz. P e c h e pisał 22 maja: „Wytwórcze sfery polskie winny ustosunkować się z całkowitym spokojem do nowej sytuacji, gdyż powołane czynniki rządowe mają postanowienie dołożyć wszelkich starań, aby przemysł, rolnictwo i handel wkroczyć mogły na drogę pracy normalnej, która prowadzi do zadowolenia i dobrobytu”. C. P[ech e], *Wskazania chwili*, „Przemysł i Handel” 1926, nr 21, s. 647. Drugi redaktor naczelny pisma, W. G i e y s z t o r, w tydzień później pisał: „Obecnie zasądzić możemy, że również w każdym staraniu, aby pozostanie bez zmiany zasadniczy program gospodarczy rządu i stosunek jego do zagadnień gospodarczych kraju”. W. G[ieysztór], *W obronie kapitalizmu polskiego*, „Przemysł i Handel” 1926, nr 22, s. 678.

¹³ „Chyba nie ma w historii drugiego takiego faktu, by człowiek posiadający olbrzymią popularność i wiarę w masach ludowych po dojściu do władzy tak szybko i tak boleśnie zawiódł te masy. W Józefa Piłsudskiego wierzyła ogromna większość ludu pracującego... Chłopi wierzyli, że on to właśnie po dojściu do władzy odbierze ziemię obszarnikowi i da ją chłopom. Robotnicy wierzyli, że on to poskromi nienasycony kapitał i lewiatańskich fabrykantów, usunie bezrobocie, da pracę i ludzką płacę... Wierzono. Wiara ta była podniecana, wzmocniana przez tysiączne wiece, odezwy i artykuły umiarkowców i ugodowców naszych z PPS, PSL „Wyzwolenie” i Stronnictwa Chłopskiego, którzy miast samodzielnego programu, samodzielnej walki, umieli tylko wołać: «Władzę Piłsudskiemu», «Niech żyje Piłsudski». S. W o j e w ó d z k i, *Przemówienie w Sejmie w dn. 25 czerwca w sprawie ustawy o uzupełnieniu prowizorium budżetowego od 1 maja do 30 czerwca i o prowizorium budżetowym od 1 lipca do 30 września 1926 r., Postawie rewolucyjni w Sejmie (lata 1920—1935). Wybór przemówień, interpelacji i wniosków*, Warszawa 1961, s. 214.

¹⁴ J. Piłsudski, 1926—1930. *Przemówienia, wywiady, artykuły*, Warszawa 1931, s. 9—11.

¹⁵ Tamże, *O dniach przetomu i sytuacji przed Zgromadzeniem Narodowym*, s. 12—20; *O prawicy i lewicy w Polsce*, s. 21—26; *O rządach sejmowych*, s. 27—31.

stwierdził w nich m. in.: „Dlatego też, jeżeli pojęcia «lewica» — «prawica» są związane z ruchami socjalnymi, nie byłem nigdy osobiście w nowej Polsce stronnikiem dawania wyraźnej przewagi jednej stronie lub drugiej...“; i dalej „osobiście nigdy nie chciałem być członkiem ani polskiej prawicy, ani polskiej lewicy“¹⁶. Mimo pozornego odcięcia się od obu tendencji politycznych — w rzeczywistości było to jednak odcięcie się wyłącznie od lewicy społecznej. Prawica endecka, a o niej była tu mowa, nigdy bowiem Piłsudskiego nie uważała za człowieka ideologicznie związanego z sobą. Odmiennie natomiast sądziła umiarkowana lewica skupiona wokół Polskiej Partii Socjalistycznej. Traktowała ona Piłsudskiego jako wyraziciela swych zamierzeń i dlatego w całej rozciągłości poparła przewrót majowy¹⁷. Mówiąc, że nigdy „nie byłem... stronnikiem dawania wyraźnej przewagi jednej stronie lub drugiej...“ Piłsudski odciął się ostro od popierającej go lewicy i tym samym, nie mogąc przecież działać w próżni społecznej, kokietował prawicę. Kokietował ją, ale równocześnie trzymał w szachu groźbą dojścia do władzy „ulicy“. Dał temu wyraz przemawiając 29 maja do przedstawicieli stronnictw sejmowych o wyborach prezydenta¹⁸.

Mimo oczekiwań w żadnej z majowych enuncjacji Piłsudski nie poruszył spraw gospodarczych. Cały program w tym zakresie sprowadził do głoszenia konieczności walki ze „złodziejstwami“. „Głównymi powodami obecnego stanu rzeczy w Polsce — to jest nędzy, słabizny wewnętrznej i zewnętrznej — były złodziejstwa, pozostające bezkarnie“¹⁹. Oczywiście nie był to program, a jedynie chwyt demagogiczny. Występujące sporadycznie „złodziejstwa“ nie miały aż takiego zasięgu, aby mogły zostać uznane za jakkolwiek nie tylko zasadniczą, ale nawet drugorzędną przyczynę trudności gospodarczych, w jakich znalazło się państwo. Piłsudski wysuwając to hasło dążył jedynie do zdyskredytowania swych przeciwników politycznych. Dla realizacji tego zamierzenia, rząd po przewrocie zaczął zbierać materiały obciążające działaczy politycznych związanych z poprzednimi rządami²⁰. Zbierał skrzętnie ma-

¹⁶ Tamże, s. 22 i 23.

¹⁷ Niezmiernie charakterystyczne są tu dwie odezwy Warszawskiego Okręgowego Komitetu Robotniczego PPS z 13 maja 1926, wzywające do strajku powszechnego. W pierwszej odezwie czytamy m. in.: „Niech strajk ten będzie potężną manifestacją na rzecz Józefa Piłsudskiego, jego bohaterskiej armii i rządu robotniczo-włościańskiego“, a w drugiej: „Rząd Witosy, rząd skapany we krwi żołnierzy polskich musi upaść. Wojska prowadzone przez Józefa Piłsudskiego wierne Demokracji i Republice Polskiej muszą zwyciężyć. Lud polski winien poprzeć zbiórowym wysiłkiem walkę swych braci żołnierzy... Niech żyje strajk powszechny... Niech żyje Józef Piłsudski... Niech żyje rząd robotniczo-włościański“. Cyt. wg *12 do 16 maja 1926 r. w Warszawie. Przebieg tragicznych wypadków na podstawie komunikatów oficjalnych, prasy i sprostowań świadków. Dokumenty chwili I*, Warszawa 1926, s. 20—21.

¹⁸ „Kandydat na Prezydenta musi stać ponad stronnictwami, winien umieć reprezentować cały naród. Wiedźcie, że w przeciwnym razie nie będę bronił sejmowi i senatu, gdy dojdzie do władzy ulica“. *Przemówienie do przedstawicieli stronnictw sejmowych*. J. Piłsudski, op. cit., s. 34.

¹⁹ Tamże, s. 32.

²⁰ „...po zamachu majowym chciano wystąpić z efektem wytoczenia sprawy i afery jakimś pięćdziesięciu posłom — projekt ten upadł z powodu braku materiałów“. S. Mackiewicz (Cat), *Historia Polski od 11 listopada 1918 do 17 września 1939*, Londyn 1941, s. 165. Akcję taką podjęto m. in. w stosunku do Wojciecha Korfanteo. Została ona uwieczniona powodzeniem i postawieniem W. Kor-

teriały mogące stanowić podstawę oskarżenia o łapownictwo, malwersacje, działalność na szkodę interesów gospodarczych państwa. Mimo dość drobiazgowo prowadzonych śledztw, zgromadzony materiał nie okazał się wystarczający dla masowego przeprowadzenia pokazowych procesów sądowych. Piłsudskiemu nie udało się dowieść swej tezy o „złodziejstwach“ jako o zasadniczym źródle trudności gospodarczych Polski.

Milczenie Piłsudskiego i powołanego już 15 maja rządu Bartla na temat zamierzeń gospodarczych wywoływało rosnące zaniepokojenie zarówno w szerokich masach, jak i wśród przedstawicieli sfer gospodarczych. Zaniepokojeniu kapitału dał wyraz organ Lewiatana „Przegląd Gospodarczy“ pisząc 30 maja: „Toteż od nowego rządu oczekujemy, że te psychologicznie zupełnie zrozumiałe obawy i niepokoje rozproszy wiążącym i niedwuznacznym oświadczeniem, że żadna zmiana istniejącego w Polsce ustroju gospodarczego i społecznego nie jest zamierzona i że wypowie się przeciwko wszelkim próbom eksperymentów socjalnych...“²¹. Widać z tego, że jeszcze pod koniec maja Lewiatan nie był pewien rzeczywistych tendencji Piłsudskiego, mimo że w rządzie zasiadali ludzie związani ideologicznie i organizacyjnie ze sferami wielkiego kapitału, np. minister przemysłu i handlu, Hipolit Gliwic.

Brak ogłoszenia jakiegokolwiek programu gospodarczego nie był bynajmniej rzeczą błahą. Trzeba pamiętać, że przewrót majowy wybuchł w momencie poważnych trudności gospodarczych w Polsce. Złotemu groziło od kilku miesięcy załamanie; trwający od końca 1923 r. kryzys, mimo że słabł i przechodził w fazę depresji, nadal był jednak dość silny. Przewrót majowy pogłębił te trudności. Jak zwykle w chwilach niepokojów politycznych — giełda zareagowała pogłębieniem tendencji spadkowych waluty krajowej wobec walut obcych²². W okresie przewrotu i bezpośrednio po nim złoty osiągnął najniższy od kwietnia 1924 r. kurs w stosunku do dolara²³. Zahamowane zostały wpłaty podatków do budżetu, co odbiło się na wzroście deficytów miesięcznych w maju i czerwcu. Przedsiębiorcy zajęli postawę wyczekującą, co nie wpływało oczywiście na ożywienie tempa produkcji przemysłowej.

Sądono, że po wyborze prezydenta i desygnacji przez niego nowego rządu — ten ostatni wypowie się w najbliższym czasie w sposób autorytatywny w sprawie dalszych zamierzeń gospodarczych. Rząd jednak nie podjął żadnej inicjatywy w tym kierunku. Również ze składu personal-

fantego przed Sąd Marszałkowski, którego wyrok potępił oskarżonego (zob. AAN, zespół Min. Skarbu t. 5742 i zespół Biura Sejmu t. 3 i 4). Podjęta została, nie uwieńczona zresztą powodzeniem, próba postawienia w stan oskarżenia Stanisława Kauzika pod zarzutem pozyskiwania poszczególnych klubów poselskich dla rządu Wł. Grabskiego w latach 1924—1925 poprzez ułatwianie należącym do tych klubów posłom lub reprezentowanym przez nich instytucjom uzyskiwania rozmaitych korzyści np. przy uzyskiwaniu kredytów z banków państwowych (informacja p. Szturm de Sztrema).

²¹ E. R[os]e], *Perspektywy*, „Przegląd Gospodarczy” z 30 maja 1926, s. 529—531.

²² Tamże.

²³ Data: 1 maj, 4, 5, 6, 7, 8, 10, 11, 12, 17, 18, 19, 20, 21, Kurs: 9,7 9,9 9,9 10,2 10,4 10,4 10,3 10,05 10,4 10,4 10,5 10,9 11,1, 11,1
Źródło: „Przegląd Gospodarczy” 1926, nr 10 i 11, s. 527 i 577.

nego nowo ukonstytuowanego 8 czerwca gabinetu nie można było niczego na ten temat wywnioskować. Miał on bowiem charakter dość bezbarwny. Cała uwaga Piłsudskiego i drugiego gabinetu Bartla skoncentrowana była na sprawach politycznych — usunięciu z aparatu władzy ludzi niedogodnych Piłsudskiemu, walce z Sejmem, dążeniu do rozszerzenia prerogatyw władzy wykonawczej, ograniczeniu na okres przejściowy uprawnień parlamentu poprzez przyznanie rządowi szerokich pełnomocnictw do regulowania wielu spraw przy pomocy dekretów.

Piłsudski zdobywszy władzę, w rozwiązywaniu bieżących spraw gospodarczych zastosował najprostsze wyjście — kontynuował działalność rządu Skrzyńskiego. W najważniejszej dziedzinie — skarbowości — pierwszy minister skarbu Gabriel Czechowicz (15 maja — 4 czerwca 1926) wykonywał tylko z niewielkimi zmianami program naprawy opracowany przez ostatniego ministra skarbu doby przedmajowej — endeka Jerzego Zdziechowskiego. „Minister skarbu ... G. Czechowicz w swych enuncjacjach zwrócił się zasadniczo przeciwko wszelkim zamierzeniom inflacyjnym i prowadził politykę skarbową, będącą kontynuacją i kopią pracy poprzedniego ministra skarbu, J. Zdziechowskiego”²⁴. Było to poważnym zaskoczeniem, gdyż Czechowicz w swym programie datowanym 30 kwietnia 1926, opublikowanym pod pseudonimem Leliwa²⁵, ostro krytykował działalność Zdziechowskiego jako ministra skarbu. Pisał w nim m. in.: „Po szumnych zapowiedziach rząd ten potrafił się zdobyć jedynie na obcięcie poborów urzędniczych ustawą z dnia 20 grudnia 1925 r. «O środkach zapewnienia równowagi budżetowej», która to ustawa poza głośnym tytułem nie wskazuje żadnych innych dróg istotnej sanacji Skarbu”²⁶. Czechowicz deklarował się w swym programie jako przeciwnik polityki wielkiego kapitału i związanych z nim sfer gospodarczych. W momencie jednak, gdy został ministrem skarbu, zaczął realizować politykę reprezentanta Lewiatana — Jerzego Zdziechowskiego²⁷. Odłamy społeczeństwa popierające zamach nie tego jednak się spodziewały. Nie sądziły, że kontynuowana będzie polityka naprawy gospodarki polskiej kosztem przerzucenia jej ciężarów (poprzez podniesienie podatków) na warstwy pracujące, przy stosunkowym uprzywilejowaniu warstw posiadających. Dlatego też Piłsudski, dopóki nie umocnił swej władzy politycznej i nie zabezpieczył się poprzez opanowanie aparatu wojskowego i policyjnego, wolał nie odsłaniać swojej bezprogramowości w sprawach ekonomicznych. Milczenie miało ponadto tę zaletę, że pozwalało ludzić się społeczeństwu, iż rząd bada sytuację i opracowuje własny program reform, z którym wystąpi w przyszłości. Było to z politycznego punktu widzenia bardziej dogodne, niż przyznanie się do

²⁴ E. Taylor, op. cit., s. 99.

²⁵ G. Leliwa [G. Czechowicz], *Problem skarbowy w świetle prawdy* Warszawa 1926.

²⁶ Tamże, s. 70

²⁷ Mimo to nominacja G. Czechowicza na ministra skarbu budziła początkowo nieufność w kołach gospodarczych „ze względu na wypowiedane niedawno poglądy. P. Czechowicz, typ karierowicza, dostosowującego się do warunków, stawił przed majem na lewicę... Opracował też był program skarbowo-finansowy, bardzo ryzykowny, uwzględniający postulaty lewicy... Na fotelu ministerialnym zapomniał na szczęście szybko o swoich projektach i poszedł drogą wytyczoną przez swoich poprzedników...”. M. R a t a j, *Dzienniki* t. III, k. 146, notatka z 2 października 1926. Maszynopis w Dziale Rękopisów Biblioteki Narodowej.

faktu, że nowa władza niczego w gospodarce nie chce zmienić i zamierza kontynuować politykę gospodarczą ludzi — jak ich Piłsudski określał — „którzy zasługiwali na szubienicę raz po raz”²⁸. Nie byłaby to najlepsza wizytówka dla nowego dyktatora, który jeszcze nie najmocniej ujął władzę w swe ręce.

Pierwsza oficjalna enuncjacja na temat zamierzeń gospodarczych rządu pojawiła się dopiero w przeszło miesiąc po dokonaniu zamachu stanu. Było nią *exposé* ministra przemysłu i handlu, Eugeniusza Kwiatkowskiego, przeznaczone dla prasy. *Exposé* to było pierwszym dokumentem programowo-gospodarczym dyskutowanym na posiedzeniach Rady Ministrów²⁹.

W swym wystąpieniu Kwiatkowski jako główne zadanie rządu wymienił zrównoważenie budżetu i wytworzenie warunków dla stabilizacji złotego. Było to zadanie bynajmniej nie nowe, występowało bowiem we wszystkich kolejnych programach rządowych ogłaszanych począwszy od listopada 1918 r.³⁰. Istotne dla zorientowania się w zamiarach i planach rządu było nie samo postawienie tych zagadnień, ale wskazanie metod ich realizacji. One bowiem miały stanowić o tym, co nowego sanacja może i chce wnieść do systemu zarządzania gospodarką. Na ten zasadniczy temat Kwiatkowski jednak się nie wypowiedział. W dalszym ciągu swego przemówienia zapowiedział, że organizacje gospodarcze oparte na spekulacji nie mogą liczyć na pomoc rządu, że rząd udzieli swej pomocy w pierwszym rzędzie rolnictwu³¹, a następnie dopiero różnym działom przemysłu w zależności od ich znaczenia dla państwa (przemysł węglowy, hutniczy, naftowy, drzewny, chemiczny itd.), że Górny Śląsk będzie znajdował się pod specjalną pieczę administracji państwowej. Zapowiedział również poparcie tych gałęzi eksportu, które dają cenne waluty oraz utrzymanie nadal reglamentacji importowej. W zakresie spraw socjalnych głosił zachowanie ośmiogodzinnego dnia pracy, co jednak nie przeszkadza podniesieniu wydajności pracy drogą polepszenia organizacji produkcji. Na czoło bieżących zagadnień wysunął problemy —

1. Wzmocnienia produkcji i jej potaniania.
2. Stabilizacji we wszystkich dziedzinach życia gospodarczego (m. in. „stabilizację stosunków prawnych i społecznych“).
3. Walki z klęską bezrobocia.
4. Walki z inercją gospodarczą.

Jako praktyczne metody realizacji tych haseł postulował forsowanie konsumpcji w kraju, rozwój eksportu, współdziałanie rządu „z najszerzymi sferami gospodarczymi“, wzrost dochodów płynących z przedsiębiorstw państwowych i oszczędności w wydatkowaniu środków znajdu-

²⁸ J. Piłsudski, *Oświadczenie przed Trybunałem Stanu*, op. cit., s. 224—225.

²⁹ Por. protokół z posiedzenia Rady Ministrów 17 czerwca 1926. AAN, prot. Rady Min. t. 33, k. 502. Ostateczny tekst przemówienia rozesłanego prasie, tamże k. 503—519.

³⁰ Por. Z. Landau, *Polskie zagraniczne pożyczki państwowe 1918—1926*, Warszawa 1961.

³¹ Być może, że było to wynikiem grawitowania J. Piłsudskiego w polityce w kierunku konserwatywnego ziemiaństwa.

jących się w gestii Ministerstwa Przemysłu i Handlu³². Ani hasła, ani zalecane metody ich realizacji nie były czymś nowym. Wszystko to było powtórzeniem tez wielokrotnie głoszonych przez szereg tak zwalczanych przez sanację gabinetów przedmających.

W całym przemówieniu były tylko dwie nowe sprawy. Zapowiedź potania kredytu oraz przyspieszenia tempa budowy portu w Gdyni. Jak na tak długo oczekiwany program rządu „odnowy“ trzeba uznać, że było to raczej niewiele. Szczególnie, że umieszczenie w wypowiedzi postulatów w sprawie przyspieszenia budowy Gdyni miało *par excellence* charakter polityczny. Świadczy o tym uchwała Rady Ministrów z 22 maja: „Prezes Rady Ministrów poinformował Radę Ministrów o nastrojach panujących wśród ludności na Pomorzu w związku ze zmianami politycznymi, jakie zaszły w dniach 12—14 maja br., przy czym wskazał na konieczność poinformowania tamtejszego społeczeństwa za pośrednictwem prasy o zamierzeniach rządu co do dalszej pracy nad budową portu w Gdyni i linii kolejowej Bydgoszcz—Gdynia. Rada Ministrów zleciła ministrowi przemysłu i handlu, aby spowodował pojawienie się w prasie odnośnie do Gdyni odpowiednich wzmianek“³³. A więc wysunięcie sprawy Gdyni miało służyć uspokojeniu niechętnych przewrotowi nastrojów społeczeństwa pomorskiego i poznańskiego.

22 czerwca w Sejmie, w związku z przedłożeniem preliminarza budżetowego na trzeci kwartał r. 1926, wystąpił z *exposé* finansowym urzędujący minister skarbu, Czesław Klarner³⁴. Przedłożony preliminarz utrzymywał wydatki w zasadzie na poziomie preliminarza na drugi kwartał ułożonego przez Jerzego Zdziechowskiego³⁵. W podziale wydatków pomiędzy poszczególne resorty zaszły też tylko niewielkie zmiany. Dla pokrycia deficytu Klarner projektował powiększenie o 10% wszystkich istniejących podatków oraz cen spirytusu. Była to kontynuacja planów i metod Zdziechowskiego. Wystąpienie Klarnera pozwoliło jednemu z czołowych przedstawicieli endecji w Sejmie na stwierdzenie: „Nie widzimy zatem żadnej zasadniczej różnicy między tym programem, któryśmy dziś słyszeli od ministra skarbu, a programem rządu poprzedniego i poprzedniego ministra skarbu“³⁶. Wypowiedź Głębińskiego nie była przy tym wcale tylko wynikiem dążenia do zdyskredytowania rządu Piłsudskiego. Takie same stanowisko wobec wypowiedzi Klarnera zajął gorący zwolennik Piłsudskiego — Jędrzej Moraczewski. Na posiedzeniu Komisji sejmowej obradującej nad preliminarzem budżetowym na trzeci kwartał stwierdził on m. in.: „nie widzę żadnej zasadniczej różnicy między programem p. Zdziechowskiego, a jego [Klarnera — Z. L.] progra-

³² Tezy przemówienia wg tekstu znajdującego się w AAN. Tekst ten został rozesłany prasie, na co wskazuje ukazanie się jego streszczeń w gazetach. Stosunkowo dokładne streszczenie zob. „Codzienne Wiadomości Ekonomiczne” nr 135 z 18 czerwca 1926.

³³ Protokół z posiedzenia Rady Ministrów 22 maja 1926. AAN, prot. Rady Min. t. 33, k. 343.

³⁴ *Sprawozdanie stenograficzne z 287 posiedzenia Sejmu w dn. 22 czerwca 1926*, szp. 6—18.

³⁵ Preliminarz na II kwartał przewidywał po stronie wydatkowej 454,2 mln zł, na III kwartał 457,8 mln zł.

³⁶ Przemówienie posła S. Głębińskiego 22 czerwca 1926. *Sprawozdanie stenograficzne z 287 posiedzenia Sejmu*.

mem³⁷. Dał temu zresztą wyraz sam Klarner na posiedzeniu Rady Ministrów, gdzie w uzasadnieniu do preliminarza stwierdził m. in.: „...provizorium na III kwartał 1926 opiera się w istocie rzeczy, podobnie jak provizorium poprzednie, na budżecie roku 1925³⁸. Również prasa zagraniczna uważała program podatkowy Klarnera za kontynuowanie polityki poprzednika Zdziechowskiego — Władysława Grabskiego³⁹.

Wystąpienie Klarnera na forum Sejmu położyło kres wszelkim złudzeniom co do ewentualnego szukania przez sanację jakichś radykalnych metod zrównoważenia budżetu i stabilizacji waluty. Wszystko miało w zasadzie pozostać tak jak było. *Post factum* jasno sformułowała to jedna z przedwyborczych broszur Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem. „Rząd Marszałka Piłsudskiego... postanowił uniknąć wszelkich ryzykownych doświadczeń, iść utartą drogą, wskazaną przez teorię i praktykę finansową⁴⁰.

Nadal jednak brak było wiążących wypowiedzi w sprawie perspektyw polityki w innych, poza finansowych działach gospodarki. Wystąpienie Kwiatkowskiego przed prasą tego waloru nie miało. Aby ostatecznie wyjaśnić istniejące nadal w tym zakresie wątpliwości, Centralny Związek Polskiego Przemysłu, Handlu, Finansów i Górnictwa (Lewiatan) zaprosił ministra przemysłu i handlu do wygłoszenia *exposé* na posiedzeniu Rady Centralnego Związku. Do *exposé* tego doszło 25 czerwca⁴¹. Wystąpienie Kwiatkowskiego miało charakter uspokajający ciągle jeszcze zaniepokojonych przemysłowców. Głosił on bowiem konieczność opierania wszelkiej działalności wyłącznie o obowiązujące prawo, występował otwarcie przeciwko nadmiernej ingerencji państwa w życie gospodarcze. Było to więc wyraźne odcięcie się od tez Starzyńskiego, który programowo głosił celowość rozwoju etatyzmu. Pamiętać przy tym trzeba, że przemysł prywatny najbardziej w tym okresie właśnie obawiał się etatyzmu. Dalej Kwiatkowski powtórzył tezy znane już z jego przemówienia wygłoszonego dla prasy. A więc ponowił zapowiedź ostrożnej, ale stopniowo postępującej obniżki kosztów kredytu, przypomniał o dążeniu rządu do zapewnienia aktywności bilansu handlowego poprzez aktywizację eksportu i chwilowe utrzymanie reglamentacji importu. W sprawach socjalnych wypowiedział się w sposób możliwie ogólny — „wskazana jest oględność i konieczność zastosowania tych norm, które są zdobyczą klasy robotniczej na Zachodzie“.

Wystąpienia czerwcowe dwóch czołowych ministrów gospodarczych, Kwiatkowskiego i Klarnera, wyraźnie świadczyły o tym, że rząd „odnowy moralnej“ nie ma żadnego nowego programu gospodarczego; że zwalczając stary *régime*, równocześnie kontynuuje jego politykę gospo-

³⁷ Przemówienie posła J. Moraczewskiego 25 czerwca 1926. *Spraw. stenograficzne z 288 posiedzenia Sejmu*.

³⁸ Uzasadnienie do ustawy o uzupełnieniu provizorium budżetowego na czas od 1 maja do 30 czerwca i o provizorium budżetowym na czas od 1 lipca do 30 września 1926 r. Załącznik do protokołu Rady Ministrów z 16 czerwca 1926. AAN, prot. Rady Min. t. 33, k. 443.

³⁹ F. Rotenstreich, *Zaczekać z programem gospodarczym*, „Nasz Przegląd” nr 193 z 14 lipca 1926.

⁴⁰ *Prace rządu Marszałka Piłsudskiego w świetle cyfr. Zamiast pustych obietnic — obraz rzeczy dokonanych*, Warszawa 1928, s. 9.

⁴¹ Tekst przemówienia E. Kwiatkowskiego zob. „Przegląd Gospodarczy” 1926, s. 639—641.

darczą. Zapowiedzi zawarte w przemówieniach obu kierowników resortów gospodarczych były dalekie od radykalizmu. Ich koncepcje nie pozostawiały już żadnego marginesu na wiarę w dążenie sanacji do dokonania jakichkolwiek zmian w systemie gospodarczym Polski. Konserwatyzm ministrów rządu Bartla w sprawach ekonomicznych, był wynikiem oscylowania Piłsudskiego ku prawicy w sprawach politycznych⁴².

Formalnym zakończeniem okresu niepewności co do ekonomicznych zamierzeń nowej władzy było pierwsze *exposé* sejmowe premiera Kazimierza Bartla wygłoszone 19 lipca 1926 w dyskusji nad sprawą pełnomocnictw dla jego rządu. Bartel stwierdził w nim jasno i otwarcie, że „rząd nie dopuści żadnych doktrynerskich eksperymentów w dziedzinie gospodarczej lub społecznej...“, jako pewną rekompensatę dla zawiedzionych mas zapowiedział, że „rząd nie dopuści, aby w jakiegokolwiek mierze doznały szwanku słuszne prawa i interesy pracy, aby zapanował wyzysk tej pracy“⁴³.

W ten sposób po dwóch miesiącach utrzymywania się bardzo rozpowszechnionych wśród najszerszych warstw społeczeństwa złudzeń co do istoty i charakteru przewrotu — sprawa stawała się oczywista. Do władzy doszła grupa, której przywódca przyszłość Polski widział w klasycznym rozwoju gospodarki kapitalistycznej. W związku z tym grupa ta nie uważała za konieczne ogłaszanie jakiegoś obliczonego na dalszą przyszłość programu gospodarczego. Mówił o tym w Senacie premier Bartel. „Nie przyszedłem do Ciał Ustawodawczych z grzmiącym słowem pełnego ideowego programu dlatego, że w wykłady teoretyczne takiego programu nie wierzę, dlatego że społeczeństwo, aparat państwowy i Izby mają przede wszystkim prawo domagać się od rządu konkretnych wskazań co do najbliższych prac w każdej dziedzinie, że uprawnione są do żądania rachunku z naszych dotychczasowych poczyną“⁴⁴. Ta niechęć do opracowywania programu wynikała m. in. z tego, że brak sprecyzowanego programu dawał rządowi znaczną swobodę w prowadzeniu bieżącej działalności.

Dotychczasowe rozważania koncentrowały się na wykazaniu, że obóz sanacyjny nie miał w okresie, który nastąpił bezpośrednio po przewrocie, żadnego własnego programu rozwiązania problemów gospodarczych, przed którymi stała Polska. Zwracaliśmy uwagę na fakt, że sanacja w swej bezpośredniej praktycznej działalności ekonomicznej kontynuowała politykę rządów przedmajowych.

Do rozpatrzenia pozostaje obecnie drugi zasadniczy problem — czy przewrót majowy stanowił punkt zwrotny w rozwoju gospodarczym kraju. Taką bowiem tezę wysuwała literatura piłsudczykowska⁴⁵, a teo-

⁴² Por. S. Mackiewicz (Cat), op. cit., s. 173—199; A. Próchnik, *Pierwsze piętnastolecie Polski niepodległej. Zarys dziejów politycznych*, Warszawa 1957, s. 227—269.

⁴³ K. Bartel, op. cit., s. 19.

⁴⁴ K. Bartel, *Przemówienie wygłoszone w Senacie w dn. 30 lipca 1926*, tamże, s. 35—36.

⁴⁵ Por. A. Krzyżanowski, op. cit., s. 104. Nieco ostrożniej tezę tę formułował S. Starzyński w pracy *Rok 1926 w życiu gospodarczym Polski*, Warszawa 1927, s. 113. Jednak do tezy, że „przewrót majowy stwarza nową erę w życiu gospodarczym” powrócił w artykule *Mysł państwowa w życiu gospodarczym*, opublikowanym w zbiorze *Na froncie gospodarczym. W dziesiątą rocznicę odzyskania niepodległości*, Warszawa b. r., s. 17.

retycznie istniała możliwość, że rząd, który nie wysuwał żadnych nowych koncepcji gospodarczych, mógł na tyle dobrze realizować zamierzenia poprzedniego rządu, że w tych samych warunkach doprowadził do celu, którego nie był w stanie osiągnąć tamten gabinet.

Aby uniknąć nieporozumień, trzeba od razu na wstępie stwierdzić, że uznanie przewrotu majowego za punkt zwrotny w sytuacji gospodarczej Polski było w głównej mierze wynikiem tendencyjnego operowania materiałem statystycznym. Tendencyjność ta polegała w pewnych wypadkach na porównywaniu danych nie dla poszczególnych miesięcy 1926 roku, a dla całych okresów rocznych. Zestawiając i porównując wyniki gospodarcze lat 1924—1926 łatwo wykazywano rozwój gospodarczy Polski w r. 1926 i zapisywano to na dobro rządów marszałka Piłsudskiego. Ten typ dowodzenia spotykamy często w skądinąd bardzo interesującej pracy Stefana Starzyńskiego „Rok 1926 w życiu gospodarczym Polski“. W innych wypadkach tendencyjność ta wyrażała się w dość specyficznym zestawianiu danych o rozwoju koniunktury w Polsce w 1926 r. Analizując poszczególne zagadnienia życia ekonomicznego, autorzy unikali podawania pełnych szeregów liczbowych, pomijając na ogół dane miesięczne z okresu luty—marzec 1926. Porównywanie danych ze stycznia 1926 z danymi za kwiecień i dalsze miesiące powodowało pozorne wrażenie ogromnego skoku gospodarczego po przewrocie majowym. Usunięcie danych za luty i marzec uniemożliwiało bowiem śledzenie ewolucyjnie następującej powolnej poprawy koniunktury. Ten typ dowodzenia znajdujemy w wydawnictwie Gabinetu Prezesa Rady Ministrów⁴⁶. Odpowiednie wykorzystanie przez aparat propagandowy tak skonstruowanych danych wpłynęło na to, że teza o przełomowym znaczeniu przewrotu majowego dla spraw gospodarczych została dość powszechnie przyjęta i siłą bezwładu z rzadka już tylko poddawana była próbom weryfikacji naukowej.

Punktem wyjścia całego mitu był, nigdy zresztą przez nikogo nie kwestionowany, oczywisty fakt, że po przewrocie majowym koniunktura gospodarcza w Polsce — analogicznie zresztą do koniunktury światowej — poprawiała się. Rosła produkcja przemysłowa, zwiększało się zatrudnienie, malało bezrobocie, deficyty ustąpiły miejsca nadwyżkom budżetowym. Fakty te potwierdzałyby kwestionowane przeze mnie twierdzenia, tylko w tym wypadku, gdyby poza samym stwierdzeniem zmian na lepsze w gospodarce polskiej były w stanie dowieść, że zmiany te zaczęły się dopiero od momentu przewrotu. Uważna analiza statystyk wskazuje jednak, że było inaczej. Przewrót dokonany został w momencie, gdy linia koniunktury miała już wyraźną tendencję wzrostu. Ożywienie gospodarki kraju nie było więc wynikiem działalności rządów Piłsudskiego. Zdecydował o tym w pierwszym rządzie korzystny układ koniunktury światowej. Wspominał o tym m. in. K. Bartel pisząc: „Nie można zapominać, że do tych dodatnich wyników przyczyniły się również i zewnętrzne pomyślnie koniunktury dla Polski“. Dla osłabienia tego twierdzenia dodawał natychmiast: „Jednak wyzyskanie ich w całości zależy od nas samych“⁴⁷.

⁴⁶ *Przegląd życia gospodarczego Polski w okresie od połowy maja do września 1926*, Warszawa 1926.

⁴⁷ Tamże, wstęp K. Bartla, s. 5.

Ożywienie gospodarcze w Polsce zaczęło się już w końcowym okresie sprawowania władzy przez gabinet Aleksandra Skrzyńskiego i zgodnie z prawami rządzącymi gospodarką kapitalistyczną pokryzysowa depresja powoli, niejako automatycznie zaczęła przechodzić w fazę ożywienia. W podstawowym opracowaniu dotyczącym przebiegu koniunktury w Polsce w latach 1924—1927 przyjęto następującą periodyzację interesującego nas okresu: od lipca 1925 do stycznia 1926 — kryzys; od lutego do sierpnia — depresja; po wrześniu 1926 — poprawa⁴⁸. Oskar Lange tak charakteryzował przebieg koniunktury: „Od chwili załamania się tzw. «koniunktury» inflacyjnej w r. 1923 przemysł polski wchodzi w okres zastoju i kryzysu. Kryzys ten staje się szczególnie gwałtowny w drugiej połowie 1925 r. Stan największy depresji przypada na pierwsze miesiące 1926 r. zwłaszcza na styczeń. W początku r. 1926 następuje poprawa, która z końcem roku oraz w r. 1927 przemienia się w wyraźne ożywienie“⁴⁹. Trzeba przy tym pamiętać, że tendencje do ożywienia gospodarczego w latach 1926—1929 nie były bynajmniej specyfiką Polski, a ogólną prawidłowością gospodarki wszystkich krajów kapitalistycznych. Wzrost koniunktury w Polsce dokonywał się właśnie na podstawie ożywienia, które narastało w gospodarce światowej.

Tabela 1

Europejska (bez ZSRR) produkcja wybranych surowców i artykułów przemysłowych w latach 1925—1930 *

Artykuł	Jednostka	Rok					
		1925	1926	1927	1928	1929	1930
Węgiel	mln ton		433	574	561	606	561
Nafta	tys. ton	3 304	4 229	4 584	5 211	5 710	6 736
Cement	tys. ton	23 500	25 500	28 250	30 980	34 120	31 900
Cynk	tys. ton	510	526	626	684	696	695
Papier	tys. ton	6 750	6 960	7 690	7 970	8 750	8 350
Aluminium	tys. ton	103	113	110	119	132	128
Potas	tys. ton	1 951	1 716	1 982	2 220	2 407	2 241
Samochody	tys. sztuk	472	516	604	646	694	631

Zacznę od analizy stanu zatrudnienia w przedsiębiorstwach przemysłu przetwórczego zatrudniających powyżej 20 pracowników. Wzrost liczby pracowników zaczął się tam w lutym i trwał z wyjątkiem miesiąca lipca przez cały rok 1926. W ciągu tego okresu liczba zatrudnionych wzrosła o 41⁰%. Gdybyśmy przyjęli ten ogólny wynik za miarę sukcesów rządów Piłsudskiego, to osiągnięcie byłoby rzeczywiście bardzo poważne. W żaden jednak sposób nie moglibyśmy przyjąć go za argument o przełomowym znaczeniu zamachu Piłsudskiego. Aby się o tym przekonać,

⁴⁸ E. Lipiński, S. Pszczółkowski, L. Landau, J. Wiśniewski, *Koniunktura gospodarcza w Polsce 1924—1927* pod red. E. Lipińskiego, Warszawa 1928.

⁴⁹ O. Lange, *Koniunktura w życiu gospodarczym Polski 1923—1927, Przewroty walutowe i gospodarcze po wielkiej wojnie*, Kraków 1928, s. 392.

* *Statistical Year-Book of the League of Nations 1934/35*, Genève 1935, s. 124, 127, 129, 136, 147, 149, 160, 165.

należy zanalizować przyrost zatrudnienia w poszczególnych miesiącach interesującego nas roku ⁵⁰.

Z przytoczonej tabelki widać, że zatrudnienie wzrastało mniej więcej regularnie od lutego i że co więcej w miesiącach luty—kwiecień przeciętne zatrudnienie miesięczne wzrastało o 15,3 tysiące robotników, gdy po przewrocie majowym już tylko o 13 tysięcy. Analizowane dane nie wskazują, aby przewrót majowy był jakimkolwiek punktem zwrotnym w przebiegu koniunktury. Do zupełnie analogicznych wniosków dochodzimy badając dane o zatrudnieniu w całym polskim przemyśle przetwórczym. Zatrudnienie to wynosiło dla stycznia 559,8 tys. robotników, a dla następnych miesięcy odpowiednio — 573,2; 583,2; 604,0; 609,0; 635,8; 645,2 ⁵¹, a więc systematycznie, acz dość powoli i tu rosło już od początku roku.

Tabela 2

Miesiące 1926 r.	Liczba zatrudnionych	Zmiany zatrudnienia w ciągu miesiąca	
		absolutne	procentowe
I	313 000	- 53 000	- 14
II	330 000	+ 17 000	+ 5
III	341 000	+ 11 000	+ 3
IV	359 000	+ 18 000	+ 5
V	364 000	+ 5 000	+ 1
VI	387 000	+ 23 000	+ 6
VII	383 000	- 4 000	- 1
VIII	400 000	+ 17 000	+ 4
IX	411 000	+ 11 000	+ 2
X	436 000	+ 25 000	+ 6
XI	442 000	+ 6 000	+ 1

Syntetycznym wskaźnikiem wskazującym na rozwój produkcji przemysłowej są dane o liczbie przepracowanych roboczo-godzin. Informacje na ten temat zawiera tabela 3 ⁵².

Dane te wykazują dość równomierny wzrost liczby przepracowanych roboczo-godzin w poszczególnych miesiącach od samego początku roku, a nie dopiero po maju. To samo zjawisko możemy zaobserwować w statystyce obrazującej stan bezrobocia czy handlu zagranicznego ⁵³.

Często używanym argumentem, mającym świadczyć o przełomowym znaczeniu przewrotu majowego, było wskazywanie na zlikwidowanie w lipcu 1926 r. deficytów w budżetach miesięcznych. I znów osiągnięcie

⁵⁰ B. Rzepecki, *Przemysł Polski w 1926 r.*, „*Ekonomista*” 1927, t. I, s. 22. Artykuł wyszedł też w formie oddzielnej odbitki.

⁵¹ *Annuaire de statistique du Ministère des Finances*, Varsovie 1931, s. 14.

⁵² Tamże, s. 13. W poszczególnych gałęziach wytwórczości rozwój produkcji nie układał się tak harmonijnie, stąd celowość oparcia się na danych bardziej syntetycznych.

⁵³ Tamże, s. 14 i 15.

Tabela 3

Miesiące 1926 r.	Liczba przepracowanych robotniko-godzin w mln tygodniowo	Zmiany w ciągu miesiąca	
		absolutne	procentowe
I	12,7	- 2,7	- 18
II	13,4	+ 0,7	+ 5
III	14,4	+ 1,0	+ 7
IV	15,2	+ 0,8	+ 5
V	14,9	- 0,3	- 2
VI	15,7	+ 0,8	+ 5
VII	15,9	+ 0,2	+ 1
VIII	17,0	+ 1,1	+ 6
IX	18,0	+ 1,0	+ 6
X	19,4	+ 1,4	+ 7
XI	20,0	+ 0,6	+ 3
XII	19,4	- 0,6	- 3

Tabela 4

Miesiące 1926 r.	Liczba bezrobotnych (w tysiącach na koniec miesiąca)		Handel zagraniczny (w mln złotych)	
	zarejestrowanych w PUPP	szacunkowa	import	eksport
I	301,5	359,8	68,8	159,1
II	302,2	358,4	69,2	131,4
III	295,5	345,0	109,7	132,9
IV	272,4	320,5	118,6	163,2
V	257,0	303,7	106,3	182,6
VI	243,3	288,5	123,4	198,4
VII	223,5	263,5	120,5	220,9
VIII	205,4	241,8	161,2	225,3
IX	185,2	213,7	148,3	199,5
X	167,8	196,5	176,9	204,8
XI	168,0	200,6	187,2	228,7
XII	190,1		156,6	206,2

było istotnie bardzo poważne, ale bynajmniej nie stanowiło argumentu przemawiającego na korzyść kwestionowanej przeze mnie tezy. Aby się o tym przekonać wystarczy przeanalizowanie informacji o kształtowaniu się miesięcznych deficytów i nadwyżek budżetowych⁵⁴.

⁵⁴ Tamże, s. 15. Nieco inne liczby dotyczące wielkości deficytów podał H. Wyrzykowski w swym przemówieniu przed Trybunałem Stanu. Mimo to, tendencja stałego spadku deficytów w okresie grudzień 1925 — kwiecień 1926 występuje tam również widocznie. Por. Z. Landau, B. Skrzyszewska, *Sprawa Gabriela Czechowicza przed Trybunałem Stanu. Wybór dokumentów*, Warszawa 1961, s. 238.

Z zestawienia wynika, że deficyty miesięczne malały systematycznie nie od maja, a już od stycznia 1926. Analizowany szereg liczbowy grudzień 1925 — kwiecień 1926 wyraźnie wskazuje na opanowanie sytuacji budżetowej już przez ministra Zdziechowskiego. To zaś, że deficyty ustąpiły akurat w lipcu, a więc po zamachu majowym — było li tylko prostą konsekwencją poprawy sytuacji gospodarczej i finansowej państwa, jaka rysowała się od początku roku⁵⁵ oraz słuszności założeń akcji naprawy podjętej przez Zdziechowskiego. Zakładał on bowiem zrównoważenie budżetu w drugiej połowie 1926 roku⁵⁶. Rola przewrotu była tu nawet w pewnym stopniu ujemna — chaos spowodowany zamachem doprowadził do przejściowego wzrostu deficytów w maju i czerwcu. Można więc zaryzykować twierdzenie, że gdyby nie wypadki majowe — nadwyżki pojawiłyby się już w miesiącu maju, a nie dopiero w lipcu.

Tabela 5

XII 1925	— 53,9 mln	VII 1926	+ 8,1
I 1926	— 21,1	VIII	+ 16,9
II	— 10,6	IX	+ 6,7
III	— 8,6	X	+ 30,5
IV	— 2,0	XI	+ 51,5
V	— 17,7	XII	+ 11,3
VI	— 11,4		

Również dane statystyczne dotyczące innych działów gospodarki finansowej wskazują bez żadnych wątpliwości, że poprawa zaczęła się na początku 1926 roku. Wzrastał bowiem obieg pieniężny (w styczniu 781 mln zł, w kwietniu 828,7), rosła w nim rola banknotów emitowanych przez Bank Polski (w styczniu 46% obiegu, w kwietniu już 47%), spadał natomiast udział bilonu i biletów skarbowych (z 54 do 53%), rosły kredytowe operacje bankowe, spadał udział weksli protestowanych w całości kształcie portfela wekslowego Banku Polskiego (z 6,24% w styczniu do 3,02% w kwietniu), zniżkową tendencję miały indeksy cen (styczeń 92; kwiecień 80,5) i kosztów utrzymania (odpowiednio 102,3 i 80,1)⁵⁷.

Z zasadniczych zjawisk negatywnych w tym okresie (styczeń—kwiecień) można było jedynie zaobserwować spadek kursów akcji (z 38,6 do 29,4) i postępujący spadek kursu złotego w stosunku do dolara (kurs dolara wzrósł ze 141 punktów w styczniu do 187 w kwietniu)⁵⁸. Na oba te zjawiska oddziaływała jednak nie tylko sytuacja gospodarcza, ale

⁵⁵ *Sprawozdanie Centralnego Związku Polskiego Przemysłu, Górnictwa, Handlu i Finansów z działalności w roku 1926*, Warszawa 1927, s. 6.

⁵⁶ E. Taylor, op. cit., s. 76.

⁵⁷ *Annuaire de statistique*, s. 13—20. W świetle tych wszystkich danych nie znajduje żadnego potwierdzenia teza A. Krzyżanowskiego zawarta w cytowanej jego pracy, że „...konjunktura radykalnie zmieniła się w czerwcu 1926 r.” (s. 104).

⁵⁸ *Annuaire de statistique*, s. 13—20.

również rozwój sytuacji politycznej⁵⁹. Wobec braku stabilizacji politycznej, z której w Polsce zdawano sobie sprawę już od momentu załamania się w listopadzie 1925 r. rządu Władysława Grabskiego, i wobec zupełnego braku rozeznania co do zamierzeń gospodarczych jednego z głównych pretendentów do władzy — Józefa Piłsudskiego — ludzie zasobni w kapitał pieniężny unikali lokat w akcjach przemysłu polskiego i w złotych. Stąd niski kurs akcji i pogłębianie się załamania złotego.

Wydaje się, że w świetle przytoczonych danych statystycznych, których wachlarz można by jeszcze bardzo rozszerzyć, trudno uznać moment zdobycia władzy przez Piłsudskiego za zwrotny punkt w rozwoju gospodarczym Polski. Maj 1926 nie jest tu żadną cezurą. Narastanie pomyślnej koniunktury zaczęło się już w początkach roku 1926 i sanacja rozwój ten jedynie zdyskontowała dla swych celów politycznych.

Збигнев Ляндау

ВЛИЯНИЕ МАЙСКОГО ПЕРЕВОРОТА 1926 НА НАРОДНОЕ ХОЗЯЙСТВО ПОЛЬШИ

Захват власти в результате майского переворота 1926 г. связанной с Ю. Пилсудским группировкой рассматривался в прошлом, да и часто в настоящее время, как поворотный пункт в судьбах Польши между двумя мировыми войнами. И к тому не только в области политических но и экономических отношений. Автор в основании не подвергая сомнению политического значения переворота, полемизирует с подобной оценкой его экономических последствий. Прослеживая хозяйственную деятельность нового правительства от мая по июлю 1926 г. автор приходит к выводу, что так в отношении финансовой, как и общеэкономической политики она не уклонялась от ранее, до переворота намеченного направления. Этим именно объясняется нежелание нового правительства выдвигать какие либо экономические программы непосредственно после захвата власти. Пилсудский обеспечивший себе успех при поддержке левых общественных кругов не желал отталкивать их от себя до времени полного освоения всех инструментов власти. Выполняемая же им экономическая

⁵⁹ „Kurs dolara zwykował w kwietniu i maju tylko na skutek niepewności politycznej, wywołanej przez rozłam w gabinecie koalicyjnym i ciągle obawy przed zamachem stanu”. E. Taylor, op. cit., s. 100. „Tragiczne wypadki majowe, które wstrząsnęły podstawami Rzeczypospolitej, nie mogły nie odbić się i na jej życiu gospodarczym... Przede wszystkim uległa dalszemu spadkowi nasza waluta... Jest bowiem rzeczą zupełnie zrozumiałą, że instrument tak niezwykle czuły i wrażliwy na wszelkie wydarzenia polityczne, jak kurs waluty, musiał gwałtownie zareagować na to, co się u nas stało tym bardziej, gdy zamachowi stanu i tragicznemu rozlewowi krwi towarzyszyły skrajne enuncjacje stronnictw politycznych”. E. R[ose], *Perspektywy*, „Przegląd Gospodarczy” 1926, nr 11, s. 592.

программа шла в разрез стремлениям прогрессивных сил. В заключении статьи предпринята попытка показать, что улучшение хозяйственной конъюнктуры в Польше отнюдь не началось с момента захвата власти сторонниками Пилсудского, но с самого начала 1926 г. Это оживление автор объясняет нарастанием общего подъема в мировой экономике.

Zbigniew Landau

LES RÉPERCUSSIONS DU COUP D'ÉTAT DE MAI 1926 SUR
L'ÉCONOMIE POLONAISE

La prise du pouvoir par les partisans de J. Pilsudski à la suite du coup d'état de mai 1926, a été et est encore souvent considérée comme un tournant dans l'histoire de la Pologne entre les deux guerres, non seulement dans le domaine politique, mais aussi dans le domaine économique. Sans nier l'importance politique fondamentale du coup d'état, l'auteur s'oppose à une pareille évaluation de ses conséquences économiques. Par une analyse de l'activité économique du nouveau gouvernement au mois de mai — juin 1926, il démontre que celle-ci ne s'est écartée ni dans le domaine de la politique financière, ni dans celui de la politique économique générale, de la direction qui avait été suivie auparavant. Cela explique pourquoi le nouveau gouvernement, dans la période immédiatement postérieure à la prise du pouvoir, a évité de publier quelque programme économique que ce soit. En effet, Pilsudski était arrivé au pouvoir avec l'aide de la gauche sociale, et il évitait de s'aliéner les sympathies de la gauche avant de s'être emparé de tous les leviers de commande. D'autre part, le programme économique qu'il réalisait, était contraire aux aspirations de la gauche.

A la fin de l'article, l'auteur essaie de prouver que l'amélioration de la conjoncture économique en Pologne n'a pas du tout commencé au moment de la prise du pouvoir par Pilsudski, mais à partir du début de 1926. Cette reprise s'explique par le mouvement de hausse générale de l'économie mondiale.